

# To dopiero początek podwyżek cen

6 lipca 2024

Od 1 lipca ceny prądu i gazu wzrosły nawet o 30 proc. To jednak dopiero początek problemu, bo już w styczniu 2025 roku czeka nas kolejna podwyżka.

Największym zwycięzcą w tej całej sytuacji jest Prawo i Sprawiedliwość. PiS, który mroził ceny energii, wiedział, że będzie mógł to robić najwyżej do czerwca tego roku. Partia Jarosława Kaczyńskiego straciła władzę i odeszła, zanim ceny drastycznie wzrosły. Przegrany są oczywiście obywatele, którzy będą płacić więcej.

Ogromnym przegrany, częściowo na własne życzenie, jest także rząd Donalda Tuska, który wbrew zdrowemu rozsądkowi obiecywał niemożliwe – że ceny nie wzrosną. Tymczasem wzrosną o 20-30 proc., jak wskazują nowe taryfy zaakceptowane przez Urząd regulacji Energetyki, już od 1 lipca.

To będzie dopiero początek cenowego koszmaru. „Jak jednak zapowiada rządząca koalicja, od 1 stycznia ceny nośników energii zostaną całkowicie uwolnione i w związku z tym należy oczekiwać, że na początku 2025 czeka nas II etap podwyżek tych cen. Całkowite uwolnienie cen prądu i gazu od 1 stycznia przyszłego roku, będzie miało ogromny wpływ na wzrost kosztów wytwarzania wszystkich dóbr i usług, a tym samym na ich ceny i tym samym będzie kolejnym silnym impulsem inflacyjnym” – pisze na portal Salon24.pl Zbigniew Kuźmiuk z PSL.

Polityk i ekonomista przewiduje, że „kolejna podwyżka cen nośników energii od 1 stycznia przyszłego roku, będzie kolejnym silnym impulsem inflacyjnym i RPP być może będzie musiało zareagować kolejną podwyżką stóp procentowych banku centralnego”. Jednym słowem – jest źle, ale już niedługo będzie o wiele gorzej. Nadchodzą naprawdę ciężkie czasy.

Autorstwo: SG

Na podstawie: Salon24.pl

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)